

Przeglądy i komentarze

POLITYCZNE ASPEKTY ZMIANY ZAŁOŻEŃ IDEOLOGICZNYCH PROGRAMU DEUTSCHER GEWERKSCHAFTS-BUND (NRF)

I

Deutscher Gewerkschafts-Bund (DGB), centralna organizacja zachodniemieckiego ruchu zawodowego, jest największą i najsprawniej działającą organizacją społeczną Niemieckiej Republiki Federalnej. Zmiana założeń ideologicznych *DGB*, dokonana poprzez uchwalenie nowego „programu zasadniczego” (*Grundsatz-Programm*), jest więc wydarzeniem wyjątkowo doniosłym w życiu społeczno-politycznym NRF. Przez przejście z pozycji ruchu klasowego na pozycję „ruchu ludowego” *DGB* zaakceptował nie tylko prawne, ale i społeczne podstawy państwa kapitalistycznego, o którego polityce decyduje coraz wyraźniej kapitał monopolistyczny.

Taka jest wymowa ideologicznego zwrotu *DGB* od walki klasowej do reformizmu „ruchu ludowego”, w jaki od kilku lat przekształca się zachodniemiecki ruch socjaldemokratyczny. Reformizm ten zapoczątkowała oficjalnie w 1959 r. na zjeździe w Godesbergu Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*SPD*), a po latach wysiłków swoich przedstawicieli w łonie ruchu zawodowego zdołała go narzucić również i *DGB*. Tym samym przeszedł do historii nie tylko zasadniczy program niemieckiego ruchu zawodowego sprzed 1933 r., ale nawet kompromisowy w swoim duchu program monachijski powojennego jednolitego ruchu zawodowego. W programie, uchwalonym na kongresie założycielskim 12—14 X 1949 r. w Monachium, mimo ustępstw poczynionych na rzecz chrześcijańsko-demokratycznego skrzydła ruchu zawodowego, nie negowano istnienia walki klasowej, przyjmując kapitalistyczny wyzysk mas pracujących jako fakt oraz domagając się uspołecznienia kluczowych przemysłów gospodarki narodowej. Obecnie stwierdzenia te i żądania przekreślono. Ze względu na rolę, jaką *DBG* odgrywa w kształtowaniu się stosunków społecznych w NRF, zmiana założeń programowych tej organizacji została uznana jako wielkie wydarzenie. Ocenia to w pełni opinia publiczna, czego wyrazem zainteresowanie prasy codziennej i tygodników społeczno-politycznych wszystkich kierunków przygotowaniami do zjazdu, jego przebiegiem i uchwałami.

II

Ewolucja ruchu zawodowego w kierunku reformistycznym jest konsekwencją analogicznych przemian *SPD*. Dążąc za wszelką cenę jeśli już nie do zdobycia władzy, to przynajmniej do współuczestniczenia w jej sprawowaniu, do uzyskania miana „partii państwowej” (*Staatspartei*), do poszerzenia swej bazy społecznej o elementy mieszczańskie, *SPD* zdecydowanie wkroczyła na drogę przekształcania się z partii robotniczej w „partię ludową” (*Volkspartei*), porzucając program walki klasowej. Zrezygnowała z zasadniczego postulatu — uspołecznienia kluczowych gałęzi przemysłu i w warunkach monopolistycznego ustroju NRF przeszła z pozycji jego przeciwnika na pozycję „partnera”.

W pierwszej odezwie po wojnie, z dn. 15 VI 1945 r. *SPD* wysunęła m. in. żądanie upaństwowienia banków, bogactw naturalnych, górnictwa i przemysłu energetycznego, oraz „ujęcia” (*Erfassung*) wielkiego przemysłu i wielkich posiadłości ziemskich. W imię tych postulatów *SPD* wzywała do „walki przeciwko faszyzmowi

— o wolność ludu, demokrację i socjalizm”¹. Ówczesne programowe hasła *SPD* miały zdecydowanie charakter alternatywny wobec programu nowo utworzonej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (*CDU*), grupującej elementy zachowawcze, przesłknięte głęboko ideologią hitlerowską. W ogłoszonej, w kilka dni po odezwie *SPD*, odezwie *CDU* stwierdzono bowiem wyraźnie: „Wypowiadamy się za własnością prywatną”, czyli za zachowaniem dotychczasowej bazy społecznej².

W pierwszych latach istnienia *NRF SFD* stanowiła niewątpliwie czynnik opozycyjny na płaszczyźnie polityczno-społecznej. W bezskutecznej walce z kanclerzem Adenauerem odeszła jednak od głównych założeń ideologicznych, gdyż przywódca jej doszli do wniosku, że słowo „socjalizm” straszy mieszczaństwo i kieruje je w szeregi *CDU*. Na zjeździe *SPD* w Godesbergu w r. 1959 przeprowadzono więc zdecydowany odwrót od socjalistycznej przeszłości, porzucono program walki klasowej, rezygnując z zasadniczego postulatu — upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu. Przekształcono się w „partię ludową” z programem dostosowanym do mentalności i interesów mieszczaństwa, uznającego poszanowanie własności prywatnej za podstawowy element ustroju społecznego. Wsteczny reformizm przywódcy *SPD* tłumaczyli koniecznością „wyjścia z getta klasowego” ludząc się, że tym samym obejmą dziedzictwo *CDU* jako partii rządzącej³.

Porzucenie programu walki klasowej pociągnęło za sobą akceptację istniejącego ustroju społecznego, z kapitalizmem monopolistycznym jako siłą dominującą. Jak dalece na tej drodze szła *SPD*, wykazała zorganizowana przez nią jesienią 1963 r. kilkudniowa konferencja gospodarczo-polityczna w Essen, siedzibie Kruppa⁴. Połowę uczestników konferencji stanowili zaproszeni goście niezwiązani organizacyjnie z partią, m. in. grupa przedstawicieli przemysłu (!), wszystkie zaś wypowiedzi na konferencji nie miały nic wspólnego z dawnymi programowymi założeniami *SPD*. W wyniku dyskusji różnorodnych grup, zebranych w Essen, wysunięto jako postulat zachowanie dotychczasowego „samorządu pracodawców i pracobiorców przy regulowaniu warunków pracy i płacy” jako „doniosłej podstawy wolnego porządku społecznego i jego włączenia w wyważony społeczny porządek ogólny”. W języku praktyki oznaczało to pozostawienie walki o byt świata pracy ze światem kapitału wolnej grze sił, bez pomocy państwa dla słabszego partnera tej „wolnej gry”. Zwalnia to państwo od odpowiedzialności za dostosowanie zarobków do wzrostu dochodu narodowego i kosztów utrzymania, przy wzrastającej koncentracji kapitału, a jednocześnie stagnacji sił, zorganizowanych w ruchu zawodowym⁵. Natomiast dr Deist, główny rzecznik *SFD* do spraw gospodarczych, na podstawie wyników sesji w Essen wyraził zadowolenie, że „wielką rozmowę, prowadzoną z wszystkimi warstwami ludności, udało się *SPD* podjąć także z przedsiębiorcami”. Obecny zaś na sesji kandydat *SPD* na kanclerza, Willy Brandt, zapewnił: „nowoczesna (niemiecka — przyp. F. M.) partia socjaldemokratyczna oczywiście nie jest straszakiem dla mieszczan i nie zajmuje pozycji frontowej wobec porządku społecznego” monopolistycznej *NRF*⁶.

Ten krótki zarys ewolucji ideowej *SPD*, od partii klasy robotniczej do partii

¹ *Dokumente der deutschen Politik und Geschichte von 1948 bis zur Gegenwart*. Tom 6; *Deutschland nach dem Zusammenbruch 1945*. Verlag Dr Herbert Sendler & Co, Berlin,

² *Dokumente...*, jw., s. 19—22.
str. 16—19.

³ Jedno z zasadniczych stwierdzeń uchwalonego w r. 1959 w Godesbergu nowego programu *SPD* brzmi: „Die sozialdemokratische Partei ist aus einer Partei der Arbeiterklasse zu einer Partei des Volkes geworden”.

⁴ Dr H. Deist, *Klarer Kurs — Ergebnisse einer Wirtschaftstagung*. „Vorwärts” 43/1963.

⁵ Por. F. Miedziński, *Rola ruchu zawodowego w NRF*. „Przegląd Zachodni” 5/1962, s. 149—161.

⁶ Dr Deist..., jw.

„wszystkich warstw społecznych”, wydaje się nieodzowny dla zrozumienia reformistycznych przemian w łonie DGB. Niezależna formalnie siła społeczna, DGB, była od początku kierowana przez ludzi związanych z partią socjaldemokratyczną, podobnie jak jej poprzednik przedhitlerowski: *Freie Gewerkschaften*. Zawsze też istniała między partią a ruchem zawodowym więź ideologiczna i wspólnota polityczno-społecznej działalności. Było więc rzeczą oczywistą, że kierownictwo SPD uczyni wszystko, by do swego „ludowego” oblicza dostosować ideologicznie także klasowy ruch zawodowy.

III

Decydujący dla ideologicznego zwrotu SPD kongres odbył się w dn. 13—15 XI 1959 r., w Godesberg. O przygotowanej równolegle akcji reformistów świadczy to, że na odbywającym się nieco wcześniej kongresie DBG (dn. 7—12 IX 1959 r.) w Stuttgarcie zgłoszono wniosek w sprawie opracowania nowej deklaracji programowej DGB, mającej zastąpić obowiązującą dotychczas deklarację kongresu monachijskiego z 1949 r. Wniosek uzasadniał ówczesny wiceprzewodniczący centrali DGB, Ludwig Rosenberg, od 1962 r. przewodniczący.

Referat Rosenberga na temat zadań polityki gospodarczej utrzymany był w tak ogólnikowej formie, że nie uzmysławiał delegatom zasięgu zamierzonej reformy programu⁷. Rosenberg zaatakował np. Adenauera za prowadzenie polityki faworyzującej kapitalistów i celowe doprowadzenie do wywłaszczenia szerokich rzesz ludności na rzecz nielicznej grupy kapitalistów. O latach powojennych Niemiec zachodnich mówił, że były one okresem największej w dziejach Niemiec koncentracji kapitałów, toteż „nigdy jeszcze tak mała grupa ludzi nie dysponowała tak wielką liczbą miliardów”. „Wolną gospodarkę rynkową” (*Freie Marktwirtschaft*) Erharda określił Rosenberg jako iluzję, kiedy np. ceny blisko 80% towarów dyktuje kilka zaledwie koncernów. Gospodarcza potęga koncernów — tłumaczył Rosenberg — przekształciła się w niebezpieczną siłę polityczną. Wsunął więc postulat podjęcia planowej polityki gospodarczej i publicznej kontroli nad zakładami produkcyjnymi w celu „doprowadzenia do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego”. Niekiedy zaś — postulował dalej Rosenberg — pewne zakłady powinno się przekazać korporacjom publicznym, organizacjom społecznym lub państwu.

Pozornie radykalna forma wywodów i postulatów Rosenberga mogła wywołać wrażenie, że proponowana reforma programu DGB pójdzie raczej w kierunku zaostrzenia walki z kapitalizmem monopolistycznym. Wniosek o rewizję programu nie budził więc niepokoju delegatów i został przyjęty. Sprzyjała temu zresztą szczególna cecha niemieckiego ruchu zawodowego, a mianowicie biurokracyzm maszyny związkowej, która wywiera decydujący wpływ na uchwały kongresów związkowych. W kongresie 1959 r. brało np. udział 419 delegatów, w tym aż 207 płatnych funkcjonariuszy związkowych, jako pełnoprawnych delegatów, decydujących swoją liczbą o ogólnej atmosferze kongresu i jego uchwałach. Fakt ten z góry zapewnia centrali DGB przeprowadzenie jej zamierzeń, jeśli tylko pozyska poparcie przywódców kilku największych spośród 16 związków zawodowych, wchodzących w skład DGB.

Na kongresie w Hanowerze (w r. 1962) nie przedłożono jednak projektu nowej deklaracji programowej. W okresie między kongresami w Stuttgarcie i Hanowerze okazało się bowiem, że opory mas związkowych przeciwko rozważeniom programu ideowego DGB są tak silne, iż nie ma widoków na przyjęcie przez kongres hanowerski zmian, przystosowanych do ideologicznego zwrotu SPD. Wobec tego reformistyczna grupa przywódców związkowych nie należała na

⁷ „Dokumentacja Prasowa” Warszawa, rocznik 1959, s. 712—713 C.

podjęcie dyskusji programowej, przeprowadziła natomiast uchwałę, by w ciągu roku zwołać nadzwyczajny kongres, poświęcony jedynie sprawie nowego programu DGB⁸. Grupa ta uznała termin 1963 r. za ostateczny ze względu na zbliżające się wybory do *Bundestagu* w 1965 r., w których ruch socjaldemokratyczny powinien wystąpić już jako całość z „ludowym” programem i bez piętna „straszaka mieszczan”.

Na kongresie w Hanowerze główną rolę w odrzuceniu projektu pośpiesznego uchwalenia reform programowych odegrał Otto Brenner i jego związek *IG Metall*, najsilniejszy spośród 16 związków. Po kongresie Brenner w organie swego związku napisał:

„[...] jeszcze raz stało się rzeczą widoczną, że pewne czynniki, które by z zewnątrz chciały wpłynąć na organizację i politykę DGB, wcale nie są zainteresowane we wzmocnieniu związków zawodowych. Mówią one 'reforma', lecz pojmują pod tym, że nie podoba im się cały kierunek. Najchętniej dostosowaliby (*gleichschalten*) DGB do polityki rządowej. W Hanowerze wykazano, że związki DGB nie są skłonne iść za tymi fałszywymi doradcami”⁹.

Brenner miał na myśli nie tylko CDU, która poprzez swoich zwolenników w ruchu zawodowym pragnie pozbawić go nawet formalnych cech organizacji klasowej. Brenner przed rokiem myślał jeszcze o oportunistycznym kierownictwie SPD, które — w imię niezaspokojonych dotychczas ambicji stania się jako „partia państwowa” członkiem rządowej „koalicji narodowej” — pragnie cały zachodniemiecki ruch robotniczy przekształcić w „ruch ludowy”. Brenner potwierdził jednak, że rok to wystarczający okres, by zmienić radykalnie poglądy. Ostatnio w Düsseldorfie był właśnie tym, który — przez zajęcie pozycji „neutralnej” w sporze ideologicznym — umożliwił Rosenbergowi i jego zwolennikom przeprowadzenie reform programu, przed którymi rok wcześniej jeszcze ostrzegał.

W ciągu całego roku, między dwoma kongresami, trwała mianowicie usilna akcja w poszczególnych związkach, by przełamać opór dwóch grup: tradycjonalistów, uważających stary program za „spuściznę historyczną”, której nie wolno porzucać, oraz zwolenników uwspółcześnienia programu, lecz w duchu zaostrożającej się walki z narastającą potęgą monopoli kapitalistycznych. W łonie specjalnej komisji programowej trwały zaś spory co do zasięgu reformy ideowych założeń DGB, przy czym centrala związkowa nie była zainteresowana w zbyt wczesnym przedłożeniu masom członkowskim projektu nowego programu¹⁰, by skrócić czas dyskusji przedkongresowej¹¹.

Ostatecznie projekt nowej deklaracji programowej ruchu zawodowego, jak i termin zwołania nadzwyczajnego kongresu ogłoszono w czerwcu 1963 r. Wtedy dopiero ożywiła się dyskusja ideowa we wszystkich komórkach ruchu zawodowego i wylonili się różne propozycje do przedłożonego projektu. Treść tych wniosków pozwala poznać szeroki wachlarz poglądów ideowych, istniejących w ramach jednolitego organizacyjnie zachodniemieckiego ruchu zawodowego. Do poszczególnych części projektu deklaracji programowej zgłoszono setki propozycji, z których komisja programowa wyloniła 260, z czego: 40 do preambuły, 57 do gospodarczo-politycznej części projektu, 93 do społeczno-politycznej oraz 70 do kulturalno-politycznej. Najważniejszą częścią projektu była oczywiście

⁸ F. Miedziński..., jw.

⁹ Dwutygodnik „Metall” nr 22/1962.

¹⁰ Jeszcze w lutym 1963 r. nie ogłoszono protokołu VI kongresu w Hanowerze, pozbawiając tym samym ogół członków możności zapoznania się z przebiegiem i uchwałami kongresu.

¹¹ „Die Andere Zeitung” (Hamburg) 6/1963: *Drei Monate nach Hannover — die Zeit drängt. Wann veröffentlicht der DGB-Vorstand den Entwurf der Präambel des Grundsatzprogramms?*

preambuła, określająca położenie klasy robotniczej we współczesnym państwie monopolistycznym typu NRF, gdyż z założeń preambuły wynikają założenia dalszych części nowej deklaracji programowej.

Jakkolwiek program monachijski był wynikiem kompromisu między przedhitlerowskim klasowym ruchem zawodowym a chrześcijańsko-demokratycznym i pozostał dość daleki od radykalizmu społecznego, był on mimo wszystko zbyt radykalny dla obecnego kierownictwa DGB, uważającego ruch zawodowy nie za przeciwnika, lecz za partnera ustroju monopolistycznego. Jeśli w Monachium domagano się „przeprowadzenia przemysłów kluczowych na własność społeczną”, w opracowanym na zjazd w Düsseldorfie projekcie deklaracji programowej mówiło się już tylko o „kontrolu potęgi gospodarczej” (*Kontrolle wirtschaftlicher Macht*), w sformułowaniu właściwym nawet wielu ekonomistom burżuazyjnym. Zestawienie brzmienia programu monachijskiego z projektem programu z 1963 r. mówi o tym wyraźnie¹².

Program monachijski 1949 r.

„Związki zawodowe, opierając się na art. 14 i 15 ustawy konstytucyjnej, domagają się uspołecznienia wyjściowej produkcji przemysłowej¹³ (węgla, rudy i nafty), przemysłów podstawowych¹⁴ (produkcji żelaza i stali oraz chemicznych pierwiastków), gospodarki energetycznej, przemysłów zaopatrujących ważne urzędnictwa komunikacyjne i instytutów kredytowych. Tylko w ten sposób jest możliwe:

kierowanie produkcji przemysłów podstawowych i dostosowanie ich zdolności wytwórczych do potrzeb i odpowiednio wykorzystanie;

podzielenie decydujących surowców w sposób najkorzystniejszy dla gospodarki narodowej;

zapewnienie demokratycznej kontroli tych przedsiębiorstw, których zarządy obecnie nie podlegają rzeczywistej kontroli;

przeszkodzenie prywatno-gospodarczemu wykorzystaniu tej kluczowej pozycji, np. w formie nadmiernych cen monopolowych;

uniemożliwienie politycznego nadużycia gospodarczej potęgi, np. przez korupcję opinii publicznej, partii i aparatu państwowego przy pomocy finansowych środków”.

Porównanie obydwu tekstów wskazuje, że z zasadniczych postulatów programu monachijskiego nie przejęto niczego do deklaracji programowej 1963 r. W Monachium mówiono jeszcze językiem socjalistycznym, obecnie używa się języka ekonomii burżuazyjnej tych posiadających warstw niemonopolistycznych,

Projekt deklaracji 1963 r.

„Dla kontroli potęgi gospodarczej w jej różnorodnych formach należy stosować, odpowiednio do jej rozmiarów i znaczenia, różne metody. Decydującym jest, że zapobiegnie się nadużyciu potęgi gospodarczej i zapewni się społeczne kształtowanie tej gospodarki. Związki zawodowe domagają się w szczególności:

stałego badania przez rząd federalny rozmiarów ruchu koncentracyjnego;

współdecydowania pracobiorców i ich związków;

nowego opracowania przepisów, dotyczących przedsiębiorców;

rozszerzenia sprawozdawczości;

skutecznej rozbudowy kontroli monopolu i karteli.

mobilizacji współzawodnictwa, m. in. przez zakłady publiczne i gospodarki ogólnej;

rozbudowy systemu jawnie powiązanych przedsiębiorstw;

przeprowadzenia na własność ogólną przemysłów kluczowych i innych przedsiębiorstw, decydujących o rynku i gospodarce”¹⁵.

¹² „Zeit” (Hamburg) 47/1963: *Von München nach Düsseldorf*.

¹³ „Gewerbliche Urproduktion...”.

¹⁴ „Basisindustrien...”.

¹⁵ „Die Überführung von Schlüsselindustrien und anderer markt- und wirtschaftsbeherrschenden Unternehmungen in Gemeingut”.

które także są zaniepokojone ruchem koncentracji przemysłowej. Wprowadzenie zaś do deklaracji programowej postulatu o przejściu na „własność ogólną” kluczowych gałęzi przemysłu — poprzez miejsce, jakie zajmuje w deklaracji i ogólnikową formę — nie przestrasza sfer mieszczańskich, gdyż widocznym jest, że dezyderat ten wprowadzono jedynie dla zamaskowania kapitulacji. Jej wymowa tkwi w stwierdzeniu: obecnie już nie wysuwa się żądania usunięcia gospodarki monopolistycznej, lecz jedynie jej „poprawienia” przy współudziale ruchu zawodowego jako „uczciwego partnera”.

Projekt deklaracji programowej stał się przedmiotem dyskusji na nadzwyczajnych zjazdach poszczególnych związków, by przez ich pozytywne uchwały wytworzyć odpowiednią atmosferę przedkongresową. Nie było zapewne rzeczą przypadku, że pierwszym z wielkich związków DGB, który zjazd taki zwołał, był związek IG Bau-Steine-Erden. Przewodniczący tego związku, Georg Leber, ujawnił się już na kongresie w Hanowerze jako przywódca najbardziej prawicowego skrzydła reformistycznego w DGB i jako główny przedstawiciel nowego, „ludowego” nurtu SPD¹⁶. Zjazd zwołany w czerwcu, natychmiast po ogłoszeniu projektu deklaracji programowej, przez wybrane Berlina zachodniego jako miejsca obrad oraz przez zaproszenie Georga Meany, przewodniczącego amerykańskiej centrali zawodowej AFL/CIO, potraktowany został jako decydujące uderzenie w przeciwników zwrotu ideowego. Z ramienia SPD w zjeździe brali udział przewodniczący partii — Ollenhauer¹⁷ i główny rzecznik „nowej polityki” — Wehner¹⁸.

Leber we wstępnym referacie zaatakował przede wszystkim tych, którzy nadal twierdzą, że robotnicy pozostali proletariuszami w państwie kapitalistycznym i że nic się nie zmieniło w ich sytuacji społecznej. Ludzi o takim poglądzie określił jako „awangardystów przeszłości”. Zdaniem mówcy jeśli przed stu laty robotnicy byli właściwie poza prawem, to zachodni niemiecka konstytucja, oparta na prawie i demokracji, „nie dopuszcza żadnej różnicy między pracobiorcami i obywatelami innych grup społecznych”. Stanowisko takie spotkało się z poparciem Ollenhauera i szczególnie Wehnera, który oświadczył:

„Często słyszy się u nas skargi, że w naszym narodzie brak poczucia państwowego. Chętnie wobec tego poświadczam, że związki zawodowe w Niemczech są decydującymi i kształtującymi czynnikami poczucia państwowego w państwie demokratycznym”¹⁹.

Z wywodów Lebera i przedstawicieli kierownictwa SPD wyłaniała się jasno nowa linia „zreformowanego” ruchu robotniczego w NRF, obejmującego „obywateli wszystkich grup społecznych”, afirmujących ustrój kapitalistyczny.

W przedkongresowej propagandzie zdecydowani reformiści pozyskali ostatecznie poparcie przewodniczącego IG Metall — Brennera. Na wrześniowym zjeździe delegatów związku na kongres Brenner stwierdził, że należy poprzeć projekt de-

¹⁶ Leber jest członkiem przewodnictwa SPD i z jej ramienia posłem do Bundestagu.

¹⁷ Był to ostatni publiczny występ Ollenhauera przed jego zgonem w dn. 14 XII 1963. Ollenhauer, który w latach 1933—45 przebywał na emigracji politycznej, po zgonie Schumachera w 1952 r. objął stanowisko przewodniczącego partii. M. Podkowiński, korespondent „Trybuny Ludu” (w numerze z 16 XII 1963, wyd. C) w Bonn tak charakteryzuje polityczną sylwetkę zmarłego: „Ollenhauer należał w kierownictwie SPD do tzw. umiarkowanych, dzięki czemu stale był wybierany na przewodniczącego, jako kompromisowa kandydatura między tzw. reformatorami pokroju Brandta czy Erlera a lewicą, ku której dawniej całym wyraznie grawitował [...] Ollenhauera popierały również związki zawodowe, szczególnie przewodniczący związku metalowców Brenner i związku chemików Gefeller. Nie było jednak tajemnicą, że od ostatnich 2 lat Wehner, Brandt i Erler kierowali partią”.

¹⁸ „Vorwärts” 23/1963: *Mutiger Schritt nach vorn. — Georg Leber: Entwicklung über schauen, vernünftige Folgerungen ableiten.*

¹⁹ Jw.

klaracji programowej, stanowiący „rozumny kompromis złączonych w DGB związków zawodowych”²⁰. Ponieważ przedstawiciele IG Metall stanowią na kongresach 1/4 ogółu delegatów, przejście Brennera na pozycje reformistów zdecydowało właściwie już przed centralnym zjazdem o losach rewizji dotychczasowej ideologii DGB.

Pewną niespodzianką sprawił jednak IG Chemie-Papier-Keramik, trzeci co do wielkości związek DGB, liczący 530 tys. członków. Odbył on, jako ostatni, przedkongresowy zjazd w końcu września 1963 r.²¹. Przewodniczący związku Wilhelm Gefeller, dotychczas uchodzący za bardziej umiarkowanego niż np. Brenner, całości swego referatu nadał taką treść, że delegaci musieli dojść do wniosku, iż proponowane zmiany programu DGB godzą w zasadniczą ideę ruchu zawodowego. Gefeller przyznał, że zmianie ulegają środki, jakimi ruch zawodowy realizuje swoje zadania, lecz jednocześnie zaznaczył:

„Ale nigdy środki te nie mogą i nie powinny zastąpić oraz zmienić zasadniczych elementów ruchu zawodowego. Jeśli związek zawodowy zagubi lub sfalszuje swoje podstawowe elementy, ztraca on ich treść”.

W innym miejscu Gefeller powiedział: „Związek zawodowy jest w swej istocie czymś opozycyjnym i walczącym”. Wypowiedź Gefellera kierowała się więc przeciwko reformistycznym tezom kierownictwa DGB, by zachodnioniemiecki ruch zawodowy przestał być opozycyjnym i walczącym przeciwko ustrojowi monopolistycznemu. Delegaci poszli jeszcze dalej. Przeciwko twierdzeniom SPD i kierownictwa DGB, jakoby w stosunkach społecznych NRF klasa robotnicza była równorzędnym partnerem przedsiębiorców (nieaktualne staje się więc hasło walki klasowej), delegaci przyjęli poprawkę do projektu preambuły deklaracji programowej, podtrzymującą klasową tezę o wyzysku społecznym.

O zasadniczej różnicy poglądów w tej sprawie mówi przeciwstawienie odnośnej treści projektu preambuły poprawce IG Chemie:

Treść projektu preambuły

„Dawny kapitalistyczny porządek gospodarczy odmawiał pracobiorcy miejsca w społeczeństwie²² podając samowoli przedsiębiorców jego osobę, jego siłę roboczą wydając na łup praw rynku, jego społeczne bezpieczeństwo podporządkowując dążeniu do zysku. Pracobiorcy złączyli się w związkach zawodowych. Ich celem było odzyskanie godności pracującego człowieka i jej ochrona, zabezpieczenie go społecznie i wywalczenie porządku społecznego, który by umożliwił swobodny rozwój jego osobowości”.

Treść poprawki IG Chemie

„Kapitalistyczny porządek społeczny odmawia pracobiorcy miejsca w społeczeństwie. Jest on w szerokim stopniu²³ poddany samowoli przedsiębiorcy, jego siła robocza wydana na łup prawa rynkowego, jego społeczne bezpieczeństwo podporządkowane dążeniu do zysków. Złączeni w związkach zawodowych pracobiorcy mają na celu odzyskanie godności pracującego człowieka i jej ochronę, zabezpieczenie go społecznie i wywalczenie porządku społecznego, który by wszystkim umożliwił swobodny rozwój ich osobowości”.

Kiedy więc projekt reformistów mówił o wyzysku mas pracujących przez ustrój kapitalistyczny jako o zjawisku minionym, delegaci IG Chemie stanęli na platformie istniejącej rzeczywistości w NRF stwierdzając, że istnieje wyzysk kapitalistyczny, istnieją więc nadal warunki walki klasowej. Istnieje ona nadal,

²⁰ „Die Andere Zeitung” 43/1963: Ziel: eine demokratische und soziale Ordnung. — IG Metall stellt 42 Änderungs- und Ergänzungsanträge”.

²¹ „Die Andere Zeitung” 40/1963: Den Standort bestimmt. — 6 Gewerkschaftstag der IG Chemie.

²² „Gesellschaftliche Eingliederung...”

²³ „ER (der Arbeitnehmer) ist weitgehend der Willkür der Unternehmer unterworfen...”.

choć bowiem warunki bytu mas pracujących uległy niewątpliwie zmianie, w państwie monopolistycznym w istocie nic się nie zmieniło. W uchwale zjazdu IG Chemie nie używa się co prawda określenia „walka klasowa”, taka jest jednak jej wymowa.

W zjeździe IG Chemie wziął udział z ramienia SPD — Willy Brandt. Wzywał on do poświęcenia więcej uwagi „zaniebawianym dotychczas zadaniom ogólnym” (*Gemeinschaftsaufgaben*), gdyż „to państwowo-polityczne polecenie ustawy konstytucyjnej nie można stracić z oczu, trzeba je widzieć jako punkt orientacyjny”²⁴. Była to jeszcze jedna próba uzasadnienia tezy reformistów, że w obecnym układzie społeczno-politycznym NRF walka klasowa nie ma racji bytu i powinna być zastąpiona „zadaniami ogólnymi” w ramach akceptowanego ustroju. Delegaci IG Chemie nie tylko wytrwali na stanowisku klasowym, lecz utrwalili je jeszcze jedną zasadniczą uchwałą. Oto jednomyślnie wypowiedzieli się za utrzymaniem w programie żądania o uspołecznieniu wszystkich przemysłów kluczowych oraz przedsiębiorstw decydujących o gospodarce narodowej. Wypowiedzieli się więc na rzecz głównego postulatu programu monachijskiego z 1949 r., którego usunięcie z projektu nowej deklaracji programowej przekreśla istniejące różnice między światem pracy i kapitalizmem oraz przekształca ruch zawodowy z klasowego w ogólnospołeczny.

Klasowe w swej wymowie uchwały zjazdu IG Chemie, podjęte tuż przed kongresem wywołały duże zaniepokojenie kierownictwa SPD. Organ partii „Vorwärts”²⁵ usiłował zmniejszyć rozmiary klęski reformistów, przy czym główny atak skierował przeciwko rzekomo zbyt wielkim naciskom, jakie na przebieg zjazdu wywierał związkowy wydział młodzieżowy. Ten ostry atak na młodzież, która „nie powinna przyznanych jej praw wykorzystywać do przedkładania spraw palących”²⁶ wskazuje, że młode pokolenie związkowe znajduje się w opozycji wobec kapitulujących reformistów, nie ma jednak jeszcze możliwości w innych związkach dania wyrazu swym poglądom.

Po tej przedkongresowej batalii pozycje zostały ustalone. Po stronie kierownictwa DGB, popieranego przez kierownictwo SPD, stanął przede wszystkim Leber z IG Bau, stanowisko kompromisowe zajął Brenner z IG Metall i inne związki o mniejszym znaczeniu, zdecydowanie zaś przeciwko porzuceniu dotychczasowej ideologii ruchu zawodowego wypowiedział się Gefeller i jego związek IG Chemie. Sprawa była więc raczej przesądzona.

IV

Nadzwyczajny kongres DGB, poświęcony sprawom reformy programu, odbył się w Düsseldorfie w dn. 21 i 22 XI 1963 r. W kongresie wzięło udział 425 uprawnionych delegatów²⁷, z tego — podobnie jak na poprzednich kongresach — mniej więcej połowa płatnych funkcjonariuszy poszczególnych 16 związków zawodowych, wchodzących w skład DGB. O atmosferze, jaką z miejsca nadano kongresowi, świadczy taki szczegół: w foyer sali obrad ustawiono kosz do papieru z napisem: „Na materiał ze Wschodu”. Dwóch delegatów obradującego w Berlinie wschodnim VI kongresu Federacji Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) Niemieckiej

²⁴ „Vorwärts 40/1963: Bekenntnis zur Demokratie — 6 Gewerkschaftstagung der IG Chemie-Papier-Keramik.

²⁵ „Vorwärts”, jw.

²⁶ „Niemand wird der Jugend das Recht bestreiten wollen, sich auf ihren Tagungen mit politischen Fragen zu befassen, aber das ihr zugestandene Antragsrecht auf Gewerkschaftstagen sollte nicht ausschliesslich dazu verwendet werden, sogenannte heiße Eisen zu servieren”.

²⁷ Przebieg kongresu DGB na podstawie sprawozdań m. in.: „Die Welt” z 22 XI 1963, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 i 23 XI 1963, „Stuttgarter Zeitung” z 22 XI 1963, „Trybuna Ludu” z 23 i 24 XI 1963, wyd. C. Dokumentacja Prasowa rocznik 1963, str. 978 C.

Republiki Demokratycznej, po przybyciu do Düsseldorfu, aresztowano w dniu otwarcia kongresu. Kierownictwo DGB nie złożyło żadnego protestu przeciwko bezprawnemu postępowaniu zachodnoniemieckiej policji²⁸.

Ponieważ nadzwyczajny kongres DGB określono jako zjazd roboczy, nie zaproszono nań gości honorowych. SPD i CDU wydelegowały wobec tego jedynie obserwatorów, którym z ramienia SPD był jej wiceprzewodniczący — Herbert Wehner, przywódca najbardziej skrajnych reformistów w łonie ruchu socjaldemokratycznego. Nieobecność przedstawiciela FDP była wyrazem znanego wrogiego stanowiska tej partii wobec „nadmiernych wpływów ruchu zawodowego w państwie”.

Referat wstępny, poświęcony zmianie programu, wygłosił przewodniczący DGB — Ludwig Rosenberg. Zaznaczył on, że państwo demokratyczne nie może obejść się bez związków zawodowych, które dążąc do obrony swoich interesów, czynią to przy „uwzględnieniu naprawdę uprawnionych interesów innych grup społecznych”. Z tego stanowiska wynikają jednak uprawnienia związków zawodowych do posiadania takiego samego wpływu w państwie, jaki mają inne grupy społeczne. Przedłożony projekt nowego programu określił Rosenberg jako „nieostateczną doskonałość”, lecz „ograniczenie się do istniejących możliwości”, co było mimowolnym przyznaniem, że nie zdołano przełamać wszystkich oporów mas członkowskich przeciwko jeszcze dalej idącej „reformie”. Przemówienie Rosenberga było pozbawione wyraźnych akcentów ideologicznych, zdradzało natomiast dążenie do przedstawienia zmiany programu jako zwykłego dostosowania się do „nowych warunków”²⁹.

Elementy ideologiczne o charakterze zdecydowanie reformistycznym, wniósł do dyskusji przewodniczący IG Bau — Georg Leber. Wystąpił on przeciwko „przestarzałym” poglądom, jakoby jeszcze współcześnie istniały objawy dawnego kapitalistycznego porządku jak: niedomagania społeczne, wydanie siły roboczej na łup prawa rynkowego, wyzysk stosowany przez pracodawców. Gdyby rzeczywiście jeszcze dziś pracobiorca był pozbawionym praw proletariuszem, mówił Leber, to trzeba by wrócić do programu z początków ruchu robotniczego w Niemczech. Przeciwnikom reformy zarzucił Leber fałszowanie prawdy, gdy z ideologicznych powodów wyczarowują dawne stosunki. „Gdzie istnieje jeszcze w państwie (w NRF — przyp. F. M.) bezgraniczna samowola przedsiębiorców? — wołał Leber. „Gdzie jest jeszcze pracobiorca wyzyskiwany?” Odmienne poglądy określił Leber jako „retoryczne kwiatki”, które nie odpowiadają nowemu programowi, mającemu wskazać związkom zawodowym drogę w przyszłość.

Agresywnie wystąpienie Lebera na rzecz uznania istniejącego w NRF porządku społecznego jako wyrazu interesów mas pracujących i dążeń ruchu zawodowego, wywołało zdumienie nawet wśród w-elu zwolenników „nowej drogi”. Leber dał wyraz poglądom, które podziela wielu przywódców DGB, lecz których tak otwarcie nie wypowiadają. Przywódca IG Bergbau, Heinrich Gutermuth, znany jako protektor dążeń Lebera, powiedział pod jego adresem w swoim wystąpieniu dyskusyjnym: „Czy ma sens tak się zapalać?”. Leber wypowiedział się za współzawodnictwem jako „podstawą rozwoju gospodarczego”, gdy w Monachium uznano je za element nie do przyjęcia dla ruchu zawodowego. Na wychwalanie współzawodnictwa odpowiedział jeden z delegatów IG Chemie:

²⁸ W wytoczonym delegatom procesie obaj skazani zostali na kary więzienia. Jeden z nich, z powodu starszego wieku, został odesłany do NRD, drugi odbywa karę 6 miesięcy więzienia.

²⁹ Rosenberg powiedział m. in.: „Die Gewerkschaften [...] verwechseln sich nicht mit der Gesamtheit schlechthin, sie überschätzen ihre Bedeutung nicht. Aber sie wissen, dass ein demokratischer Staat unserer Zeit ohne sie nicht existieren kann, ohne sie die breite Basis nicht besitzt [...] wenn er sich in den Zeiten der Prüfung bewähren will”.

„Nie przybyłem z zakładu, aby tu pozwolić sobie dać powiedzieć różności o współzawodnictwie. Sprzeciwiam się, aby współzawodnictwo podnoszono do nieba. Nam w zakładzie smaruje to się codziennie na chleb”.

Wywodom Lebera, spośród decydujących w *DGB* osób, sprzeciwił się jedynie przewodniczący *IG Chemie* — Gefeller. Nie zaprzeczając, że ruch zawodowy posiada poważne osiągnięcia, Gefeller określił jako „sklecenie historii” (*Geschichtsklitterei*) twierdzenie, jakoby kapitalizm uległ decydującej przemianie. Zdobył ruch zawodowy osiągnięto bowiem tylko w walce z przedsiębiorcami. Gefeller bronił więc uchwały zjazdu swego związku o konieczności wprowadzenia do preambuły stwierdzenia o istnieniu nadal wyzysku mas pracujących. Przewodniczący *IG Metall* Brenner zajął natomiast spodziewane wstrzeźliwe i kompromisowe stanowisko, wypowiadając się za przyjęciem deklaracji programowej w jej głównych założeniach.

W nowym programie zasadniczym *DGB*, przyjętym przez kongres, mówi się, że walka ruchu zawodowego miała ten skutek, że „ważne części jego żądań uznane zostały jako podstawowe prawa obywateli w demokratycznych ustawach konstytucyjnych i przez opinię publiczną”.

„Pozostaje nadal zadaniem ruchu zawodowego współdziałać przy rozbudowie społecznego państwa prawa (*Rechtstaat*) oraz demokratycznego kształtowania społeczeństwa. Tym samym przekształca się związki zawodowe w decydujący faktor integracyjny demokracji i w nieodzowną siłę na rzecz demokratycznego rozwoju w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej”.

Dalej stwierdza się, że „zmiany w społeczeństwie”, wolność koalicji, autonomia taryfowa i polityka socjalna „zmięniły ujawniające się formy konfliktu społecznego”. Ogólne podniesienie standardu życiowego „otworzyło wielu pracownikom nowe możliwości kształtowania warunków bytu”. Ale: „niesprawiedliwości podziału dochodów i majątków, zależność od sytuacji rynkowej, od prywatnej mocy ekonomicznej i nierówności w możliwościach kształcenia się nie zostały przezwyciężone”.

„Rozwój w Republice Federalnej doprowadził do odbudowy dawnych warunków posiadania i władzy. Wielcy przedsiębiorcy umocnili się, koncentracja kapitałów postępuje stale naprzód [...] Pracownicy czyli zdecydowana większość ludności są nadal odsunięci od możliwości decydowania o środkach produkcji. Ich siła robocza jest dziś jeszcze jednym źródłem dochodu. Poszczególne przedsiębiorstwa nie może sam ponosić ryzyka socjalnego. Jego uzasadnione prawo do społecznego bezpieczeństwa może być zapewnione tylko przez solidarną odpowiedzialność społeczeństwa”.

W wyniku dyskusji do projektu deklaracji programowej wprowadzono w wielu miejscach stylistyczne zmiany, jak i nowe sformułowania, w ogólnych zarysach, został jednak utrzymany kierunek dążeń reformistów. Stylistyczne i nieistotne zmiany formalne miały zadowolić opozycję, tak że ostatecznie nowy program *DGB* przyjęty został prawie jednomyślnie tylko przy jednym głosie sprzeciwu i jednym wstrzymującym się. Kierunek Lebera nie zdołał co prawda przeprowadzić całkowicie swych skrajnie reformistycznych zamierzeń, osiągnął jednak rzecz zasadniczą: określenie klasowego charakteru ruchu zawodowego i jego opozycyjnej roli wobec istniejącego w NRF monopolistycznego ustroju ekonomiczno-społecznego. Przekształcił ruch zawodowy w „partnera” monopolu w ramach istniejącego ustroju.

Kierownictwo *SPD* oczekiwało zapewne więcej, przyjmuje jednak dokonane zmiany w ideologii ruchu zawodowego jako zapowiedź dalszych. Organ *SPD*

„Vorwärts” stwierdza, że uchwała kongresu w Düsseldorfie „nie usunęła co prawda wszystkich istniejących różnic poglądów”, tygodnik kładzie jednak nacisk na fakt, że „obecnie widoczna jest jednolita linia, obowiązująca dla każdego związkowca”. Krytyków nowego programu określa „Vorwärts” jako zwolenników metody stosowania jedynie barw białej względnie czarnej lub „oddających się iluzji, jakoby wspólna gospodarka była wszechstronnym lekiem dla potrzebnego naprawy społeczeństwa”³⁰. Wielkoburżuazyjna „Die Welt” wyciąga wniosek z walki ideologicznej w łonie DGB, że ruch zawodowy jest

„tworem ociężałym, który nie tak łatwo daje się wprowadzić na nowy kurs, jak to Herbertowi Wehnerowi udało się z socjaldemokratami”.

Dyskusja wokół preambuły nowego programu wykazała, że „istnieje jeszcze w DGB wyraźne marksistowskie skrzydło”. Między nowym programem ruchu zawodowego a uchwalonymi w Godesbergu zasadami SPD „istnieje jeszcze spore oddalenie”, ale: „posiada już dużą wartość to, że DGB w ogóle, chociaż wahajaco, wkroczył na nową drogę”³¹. Również wielkoburżuazyjna „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z oporu, z jakim w dyskusji spotkało się dążenie Lebera „pogodzenia związków zawodowych z istniejącym porządkiem społecznym” wyciąga wniosek: dyskusja wykazała, jak „trudnym jest to zadanie i jak wielu jeszcze funkcjonariuszy skłonnych jest interpretować program w duchu przeżytej ideologii”³². Z przytoczonych głosów wynikałoby, że rzecznicy ustroju monopolistycznego w NRF niezupełnie zadowoleni są z rozmiarów sukcesu reformistów w ruchu zawodowym.

Najpoważniejszy tygodnik polityczno-społeczny NRF, hamburski „Zeit” jest natomiast zdania, że „kamień ruszył się z miejsca”. Pod naciskiem dokonywanych się przemian społecznych „z częściowej reformy 1963 r. wyłoni się prędzej czy później „pełna reforma” jako wyraz nowoczesnej koncepcji ruchu zawodowego. Tygodnik stwierdza z zadowoleniem, że:

„porzucono [...] dwa decydujące bastiony tradycyjnego socjalizmu — uspołecznienie środków produkcji i totalne planowanie gospodarcze”.

Brak jeszcze tylko „wyraźnego i jasnego słowa o roli, jaką związki zawodowe gotowe są przyznać przedsiębiorcom”³³.

Kapitalistyczny ustrój wewnętrzny NRF doznał więc poważnego wzmocnienia przez przejście zachodnioniemieckiego ruchu zawodowego z pozycji klasowych na pozycję „partnera” tego ustroju. Znaczenie tego wydarzenia wykracza jednak daleko poza sprawy wewnętrzne NRF. Znane są pozycje zajmowane przez SPD w dziedzinie polityki zagranicznej, rozbudowy militarysty zachodnioniemieckiego, rewizjonizmu itp. Przeciwnikom tej polityki pozostał do niedawna ruch zawodowy jako teren działania, jako baza wyjściowa do przyszłych, większych akcji. Nowe założenia programowe DGB pozwolą jego kierownikom łatwiej niż dotychczas działania te tłumić w zarodku.

Florian Miedziński

³⁰ „Vorwärts” 48/1963: *Zu den Sternen geblickt — Der DGB verabschiedete sein Grundsatzzprogramm.*

³¹ „Die Welt” z 22 XI 1963: *Auf dem Weg.*

³² „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 IX 1963: *Lebhafte Auseinandersetzungen.* „FAZ” określa kongres DGB jako „Kongres des Gleichschritts”.

³³ „Zeit” 47/1963: *Ein Stein kommt ins Rollen* („Die beiden entscheidenden Bastionen des traditionellen Sozialismus-Vergesellschaftung der Produktionsmittel und wirtschaftliche Totalplanung — sind unter dem Druck eines immer stärker werdenden Reformflügels in der DGB selbst aufgegeben worden”).